

Zielony Biuletyn



KWARTALNIK PRZYRODNICZY

ISSN 1899-9832

NR 4 (69) 2024



W NUMERZE:

Konferencja „WYRASTAMY Z TRADYCJI I HISTORII REGIONU”
Małe jest piękne | Owady od A do Z | Dzień Jeża w SP w Zofiówce
Konkurs fotograficzny „Lubelskie Barwy Jesienie – 2024”

Edukacja ekologiczna i ochrona przyrody



UŚMIECHNIJ SIĘ

Wiosna, lato i już wrzesień
Oznajmia on wszem żyjącym to już jesień
Przyroda swój obowiązek wykonała.
Wszelkie potrzebne do życia produkty
Ludziom przekazała.
Świadomy tych darów człowiecze uśmiechnij się
Bo świat potrzebuje dziś twego uśmiechu.
Gdy się nie uśmiechasz
To tak jak byś biegł bez oddechu.
I chciał byś dobiec do mety
Ale to się nie da niestety
Bo każdy wysiłek tlenu potrzebuje
A twoje życie tym się charakteryzuje
Że organizm musi ze światem współpracować
By kondycję życiową zachować.
Dlatego uśmiechaj się choć by ci się na płacz zbierało
Machnij ręką na to , że może masz za mało
Na codzienne potrzeby i utrzymanie
Świat ci sam wynagrodzi i pozwoli na nie
Tylko musisz być świadom i w to wierzyć
Że aby być wynagradzanym trzeba
Swym postępowaniem na to zasłużyć.

Marian Broda

SPIS TREŚCI

Krajobraz kulturowy Polski. Drzewa liściaste w krajobrazie kulturowym Polski	4
Małe jest piękne	8
Jesień wyniosły	13
Historia jednego ujęcia	16
Owady od A do Z	18
Konferencja „WYRASTAMY Z TRADYCJI I HISTORII REGIONU”	21
„Kordian” romantyczny dramat Słowackiego połączył pokolenia i pasjonatów czytania...	24
Rok leśnych jubileuszy	26
Dzień Jeża w Szkole Podstawowej im Jana Brzechwy w Zofiówce	28
Fotorelacja z konkursu "Lubelskie Barwy Jesieni - 2024"	30
Teatr korespondencji: Syndrom bambiego	32
Galeria Jednego Obrazu	34

10 listopada obchodzony jest Dzień jeża

Od redakcji

Witam serdecznie w ostatnim w tym roku kalendarzowym Zielonym Biuletynie.

W bieżącym numerze przeczytamy kolejny artykuł z cyklu „Drzewa liściaste w krajobrazie kulturowym Polski”. Dla czytelników zainteresowanych drzewami prezentujemy także tekst o jesieni wyniosłym. Na pasjonatów entomologii czeka artykuł na temat spotkań z interesującymi owadami oraz tekst z cyklu „Owady od A do Z”. W bieżącym numerze stałe miejsce zajmują artykuły poświęcone edukacji ekologicznej. W związku z 50 rocznicą powstania Roztoczańskiego Parku Narodowego możemy zapoznać się ze specjalnym artykułem na temat tego parku.

Dziękuję za ponowne spotkanie na łamach naszego czasopisma. Zapraszam na spotkanie w Nowym 2025 roku.

Dołączam życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Aleksander Szczepański



Lasy Państwowe

Zielony Biuletyn

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Przewodnicząca:

Anna Mikołajko-Rozwałka

Redaktor naczelny:

Aleksander Szczepański

Członkowie:

Janusz Nusik Powalski

Wiesław Wiącek

Jarosław Widelski

Skład:

Małgorzata Niećko

tel. 668 273 004

Korekta:

Danuta Gajewska

Fotografia na okładce:

Jeż europejski - *Erinaceus europaeus*,
gatunek ssaka łożyskowego z rodziny
jeżowatych

Druk:

Nova-druk s.c.

ul. Budowlana 26a, 20-469 Lublin

tel. 81 446 50 65

Adres redakcji:

Zarząd Okręgowy

Ligi Ochrony Przyrody,

Al. Jana Długosza 10 A

20-054 Lublin

nr konta: Millenium Bank
03 1160 2202 0000 0000 8180 3760

www.loplublin.ugu.pl
email: anmiroz@interia.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do adjustacji i skracania artykułów. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam.

dr Małgorzata Góral-Kowalczyk
– Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

DRZEWA LIŚCIASTE W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM POLSKI

Część IV

Drzewa to nie tylko element krajobrazu, ale także związana z nimi bogata kultura słowa. Nawet pospolity głóg i topola są wymieniane w mitologii, dziełach literackich a także w polskich przysłowiach, chociażby:

*Kiedy kwitnie bób i głóg,
To największy głód,
A kiedy mak
To przednówka tylko znak.*

oraz:

Wysoki jak topola, głupi jak fasola.

Natomiast grab pojawia się w m. in. w „Panu Tadeuszu”. Występujący tam okaz miał być małżonkiem brzozy. Co ciekawe oba drzewa należą do tej samej rodziny. Ponadto od grabu wzięły nazwę liczne miasta i wsie, np. Grabów, Grabowo czy Grabowce.

GLÓG (*Crataegus L.*)

Głóg jest pospolitym drzewem rosnącym na terenie całego kraju. Naturalnie w Polsce występują trzy gatunki tego rodzaju: głóg dwuszyjkowy, głóg jednoszyjkowy i głóg odgiętodziałkowy. Tworzy on także szereg mieszańców, w tym sadzony w parkach, głóg szkarłatny. Głogi są drzewami dorastającymi do 12 metrów wysokości i charakteryzują się wybitną długowiecznością dożywając nawet 500 lat. Najstarszy okaz w Europie liczy ponad 1700 lat i rośnie we Francji. Naturalnym siedliskiem głogu są miejsca otwarte i nasłonecznione na niżu i w niższych partiach gór.



Głogi należą do roślin odpornych na trudne warunki klimatyczne oraz suszę. Charakteryzują się małymi, klapowanymi liśćmi i ostrymi cierniami na gałęziach. Sezon kwitnienia głogu przypada na drugą połowę maja (głóg jednoszyjkowy), natomiast owoce dojrzewają od sierpnia do października.

Głóg jednoszyjkowy można odróżnić od głogu dwuszyjkowego za pomocą liczby sztyjek na słupku. Ponadto w owocu głogu jednoszyjkowego znajduje się tylko jedno nasiono, a u dwuszyjkowego – dwa lub trzy. Głóg odgiętodziałkowy charakteryzują ostro zakończone, piłkowane kłapy liści. Najpospolitszy na terenie Polski jest głóg jednoszyjkowy.

W wierzeniach ludowych głogi miały chronić zboże przed szkodnikami, a ludzi przed „dokuczliwymi strachami” i uderzeniem piorunów. Gałązki często umieszczano w oknach domostw, w celu ochrony dobytku przed czarownicami. Topione Marzanny miały umieszczoną na głowie cierniową koronę z gałęzi. Rośliny te

sadzono również na cmentarzach w celu odgradzenia świata żywych od umarłych. Wierzono wówczas, że rośliny kolczaste miały moc ochrony przed złymi siłami.

We właściwości lecznicze głogu wierzono już w starożytności. Grecy stosowali go do leczenia podagry, a na Lubelszczyźnie owocami głogu leczono kaszel i bezsenność. Od XVII wieku głóg był stosowany jako środek nasercowy, w zapaleniu płuc i krwotokach wewnętrznych. W XIX wieku uważano, że głóg jest najlepszym środkiem nasercowym (lepszym nawet niż medykamenty). Od 1981 roku jest uznawany jako środek nasercowy o udowodnionym działaniu. Uzdrawiające właściwości posiadają zarówno kwiatostany i owoce głogu jednoszyjkowego oraz dwuszyjkowego, oficjalnie uznane w Farmakopei Polskiej VI (2002). Kwiatostan głogu jest surowcem wyjściowym do otrzymywania wyciągu płynnego, suchego oraz stanowi składnik mieszanki „Zioła uspokajające”. Owoce należy zrywać bez ogonków, jesienią, natomiast kwiatostany na samym początku kwitnienia, wraz



Fot. 2. Głóg doskonale nadaje się na bardzo gęste i trudne do pokonania żywopłoty (<https://www.hedgenursery.co.uk/hawthorn-hedge-plants-crataegus-monogyna-p5>, 2024)



Fot. 1. Głóg jednoszyjkowy (<https://www.treesandshrubsonline.org/articles/crataegus/crataegus-oxyacantha/>, 2024). Cechą charakterystyczną głógów naturalnie występujących w Polsce są kwiaty barwy białej



Fot. 3. Owoce głogu

z 2-5 liśćmi. Głóg we wskazaniach kardiologicznych można przyjmować w formie kropli, płynów doustnych lub tabletek.

Jadalne są owoce głogu, jednak ich smak różni się od typowego smaku owoców. Są mączyste, niezbyt słodkie i dość tłuste, ze względu na wysoką zawartość olejów. Przetarte i wysuszone można dodawać do mąki, sosów czy zup. Są bardzo pożywne i dawniej były pożywieniem wiejskiej biedoty. Liście i pąki można jeść na surowo (jako dodatek do sałatek) lub przyrządzać z nich herbatkę. Z owoców można robić wino, nalewki, dzemy czy powidła.



GRAB (*Carpinus L.*)

W Polsce dzikorosnący grab jest reprezentowany przez jeden gatunek – grab pospolity (*Carpinus betulus L.*). Jest on rośliną dorastającą do 25 metrów wysokości i dożywająca około 120 lat. Najwyższy grab rośnie na terenie Białowieskiego Parku Narodowego i mierzy około 34 metrów. Gatunek ten ma gęstą, miotlastą koronę, występuje pospolicie na całym niżu i w niższych partiach gór. Jest rośliną jednopienną tworzącą jednopłciowe kwiaty – męskie w postaci kotków i żeńskie – drobne, niepozorne, tworzące wzniesione kłosy. Grab jest jednym, z najlepiej znoszących przycinanie, drzew. Owocem jest orzeszek z organem lotnym.

Grab jest często stosowany jako roślina do zagęszczania żywopłotów, niekiedy bywa sadzony w parkach i nadaje się także do formowania w drzewko bonsai.





Fot 4. Żeńskie i męskie kwiatostany grabu pospolitego (https://www.wydawnictwozielonka.pl/edu/drzewa/grab_pospolity.html, 2024)



Fot. 5. Grab w formie bonsai (<https://caraghnurseries.ie/product/carpinus-betulus-specimen-bonsai/>, 2024)

Ma charakterystyczne beztwardzielowe drewno, które jest ciężkie, sprężyste i trudne w obróbkę. Bywa nazywane „żelaznym drewnem”, ponieważ jest najtwardsze ze wszystkich rodzimych gatunków drzew.

Dawniej wykonywano z niego koła młyńskie, śruby w prasach drukarskich i wyciskarkach, obecnie wykorzystywane jest do wytwarzania elementów narzędzi stolarskich i produkcji pałeczek perkusyjnych. Drewno charakteryzuje także wysoka wartość opałowa oraz wytwarza się z niego węgiel drzewny.

Liście grabu są źródłem wielu związków bioaktywnych w tym garbników, bioflawonoidów, olejków eterycznych i kwasu askorbinowego. Ze względu na swoje właściwości homeostatyczne stosowano je, w formie kompresów, na trudno gojące się rany. Stosuje się je również jako preparaty przeciwko wypadaniu włosów. W nasionach grabu znajdują się znaczne ilości tłuszczu.

TOPOLA (*Populus L.*)

Rodzaj drzew z rodziny wierzbowatych, w Polsce obejmujący trzy gatunki: topolę czarną, białą i osikę. Występują one w lasach łęgowych i w okolicach rzek. Wyjątek stanowi topola osika, która rośnie na glebach suchych. Gatunki mieszańcowe są uprawiane jako rośliny ozdobne, a nazwa rodzajowa *Populus* pochodzi z czasów starożytnych, kiedy to rzymianie sadzili topole na placach miejskich.

Topole są wysokimi drzewami o rozgałęzieniach monopoidalnych (ich oś główna rośnie silniej niż odgałęzienia boczne). Charakteryzują się długoogonkowymi pojedynczymi liśćmi, kwiatostanami w postaci kotków i nasionami o długich i cienkich włoskach w formie puchu. Topole należą do drzew dwupiennych (kwiatostany męskie i żeńskie występują na osobnych roślinach), wiatropylnych i najszybciej rosnących w klimacie umiarkowanym (około 30 cm/tydzień). Topola osika jest klasyfikowana jako gatunek pionierski. Jako jedna z pierwszych gatunków drzew wyrasta na porębach i nieużytkach rolniczych.

W zwyczajach i wierzeniach ludowych topole należały do drzew „miłych zmarłemu”. Ich obecność zapobiegała opuszczeniu trumny przez zmarłego. Słowianie z pni topoli wyrabiali czółna, a na Mazowszu wierzono, że wyrwana z ziemi topola jest zapowiedzią rychłej śmierci. Od niepamiętnych czasów, topola kojarzona jest z wampirami, zmorami i upiorami. Osikowy kołek na dobre utrwalił się w kinematografii jako amulet przeciwko wampirom. Starożytni Grecy również uważali topole za drzewa silnie związane z zaświatami. Stały się one symbolem śmierci i zmartwychwstania.

Podkorze topoli uważane było za pożywienie głodowe na przednówku. Jedzono je na surowo lub gotowano a następnie suszono i mielono. Wykorzystywany był również sok. W celach leczniczych pączki z topoli wymieszane ze smalcem stanowiły maść na reumatyzm, nalewką leczono rany, a odwarem z gałęzi przyspieszano porost włosów.





Wszystkie gatunki topoli (w szczególności kora z młodych gałęzi) zawierają salicylany, które po spożyciu przekształcają się w kwas salicylowy, czyli aspirynę. Obecnie liście oraz pączki topoli czarnej stosowane są w zapaleniach układu moczowego i pęcherza, w stanach obniżonej odporności, przy przeziębieniach, bólach reumatycznych i stanach zapalnych. Uważa się, że pąki topoli pomagają w zwalczaniu negatywnych objawów po nadmiernym spożyciu alkoholu.



Fot. 6. Opieątek w Puszczy Białowieskiej, którego larwy żerują wyłącznie na topolach osikach (<https://natura.wm.pl/81106-0,Opietek-w-Puszczy-Bialowieskiej,0.html>, 2024)

Na osiedlach i wzdłuż traktów komunikacyjnych często sadzone są mieszańce topoli czarnej z gatunkami amerykańskimi, tworząc odmiany określane jako topole kanadyjskie. Nieraz są one przyczyną sporów między mieszkańcami osiedli, lokalnymi władzami i ekologami. Ich masowe nasadzenia miały miejsce w okresie powojennym, aby szybko zazieleniły miasta i poprawiły komfort życia mieszkańców. Sadzono je także przy drogach i na polach dla ochrony przed wiatrem. Jednak nie wszystkim mieszkańcom było to na rękę,



Fot. 7 Wycięta w 2017 roku topola czarna (zwana potocznie baobabem) na Placu Litewskim w Lublinie (<https://zdjecia.nocowanie.pl/baobab.html>, 2024)

ponieważ rosnące okazy, z małych sadzonek szybko stawały się dużymi drzewami. Topole należą do drzew krótko żyjących, o kruchym i miękkim drewnie. Niewłaściwie utrzymane, mogą ulegać wyłamaniu. Poza czyhającym niebezpieczeństwem, mieszkańcy skarżyli się również na wpadający do mieszkań „biały puch”. Patrząc z drugiej strony topole są drzewami, które tolerują okresy suszy i wysokie stężenie dwutlenku węgla a ich rozłożyste korony tworzą cień w upalne dni. Związane z powstawaniem białego puchu jest owocowanie topoli, które trwa zwykle przez 2-3 tygodnie. Owocując osobniki płci żeńskiej, więc ich wyeliminowanie stanowi rozwiązanie uciążliwego problemu. Masowego sadzenia topól zaprzestano dopiero pod koniec XX wieku.

Bibliografia:

1. <https://instytutprawobywatelskich.pl/topola-wrog-czy-przyjaciel/>, dostęp 2024.
2. <https://publicystyka.ngo.pl/zielony-rasizm-czyli-dlaczego-czlowiek-nienawidzi-topol-felieton-orchowskiej>, dostęp 2024.
3. <https://www.aptekarzpolski.pl/receptura/surowce-recepturowe-dawniej-i-dzis-nalewka-glogowa/3/>, dostęp 2024.
4. https://www.atlas-roslin.pl/gatunki/Crataegus_rhipidophylla.htm, dostęp 2024.
5. https://www.atlas-roslin.pl/gatunki/Crataegus_rhipidophylla.htm, dostęp 2024
6. <https://www.drzewapolski.pl/Drzewa/Glog/Glog.html>, dostęp 2024.
7. <https://www.hedgenursery.co.uk/hawthorn-hedge-plants-crataegus-monogyna-p5>
8. <https://www.krainaniezwyklosci.pl/>, dostęp 2024.
9. <https://www.lekinatury.pl/pl/encyklopedia-ziol/glog-dwuszyjkowy.html>, dostęp 2024.
10. <https://www.treesandshrubsonline.org/articles/crataegus/crataegus-oxyacantha/>,
11. <https://zdjecia.nocowanie.pl/baobab.html>, dostęp 2024.
12. Kujawska, M., Łuczaj, Ł., Sosnowska, J., & Klepacki, P. (2016). Rośliny w
13. Łuczaj, Ł. (2004). *Dziki roślina jadalne Polski: przewodnik survivalowy*. Wydawnictwo "Chemigrafia".
14. wierzeniach i zwyczajach ludowych: słownik Adama Fischera.
15. Zaraś-Januszkiewicz, E. (2016). *Drzewo w krajobrazie kulturowym*. Wydawnictwo SGGW.

mgr Ewa Rauner-Bułczyńska
członek Polskiego Towarzystwa Entomologicznego

MAŁE JEST PIĘKNE

Wspomnienie spotkań z owadami (wiosna, lato 2024)



Srogoń baldaszkwowiec

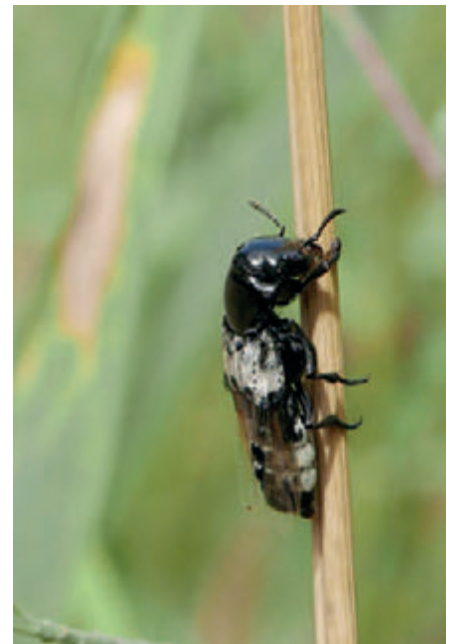


Mezaliany ważek

To już ósmy rok, odkąd inwentaryzuję owady Puław. Z wielką przyjemnością przezesuję wszelkie tereny parkowe, leśne i pobrzeża zbiorników wodnych. Przekonałam się, że owady są piękne, czyściutkie, grzeczne – o ile ktoś im bezpośrednio nie zagraża. Zarówno te malutkie, jak i duże (np. ważki o rozpiętości skrzydeł do 14 cm.) zaczynają dzień od porannej toalety. Potem krócej lub dłużej żerują i znów myją całe ciało, żeby nie pozostawić na sobie resztek jedzenia i kuszących zapachów. W międzyczasie odpoczywają lub kopulują. Życ – nie umierać. Byłoby im jak w raju, gdyby nie naturalni wrogowie (ptaki, gady, małe gryzonie, pajęczaki, etc.) i wróg numer jeden – człowiek, z tą swoją entomofobią, śmieciami i trującą chemią. Dzieje się wokół nas coś mocno niepokojącego: w lawinowym tempie ubywa owadów z roku na rok. Zauważają ten fakt nie tylko entomolodzy, ale również osoby amatorsko zajmujące się fotografią przyrodniczą. Na ziemi i na niebie robi się pusto. Idąc ścieżką leśną trudno spotkać chrząszcza, a wieczorami nad stawem nic nie lata. Wychodzi na to to, że teraz mam więcej chodzenia niż fotografowania. Mimo wszystko nie poddaję się. W pewnym momencie pomyślałam sobie, że jednak trzeba robić dokumentację temu, co jeszcze żyje. Nie chciałabym tylko dożyć takiej sytuacji, że sfotografowałam ostatnią sztukę siodłówki czerwonogrzbietej czy lisznika żółtoornamentowego. Pozytywnym idącym z rozwoju komunikacji poprzez Internet jest coraz większy rozwój świadomości młodych ludzi, coraz większa liczba obrońców przyrody i miłośników wszystkich istot żywych. Pamiętajmy, że wszelkie lęki wynikają z niewiedzy. Z tego powodu staram się uczestniczyć w edukacji wszystkich pokoleń poprzez wystawy, wykłady, publikacje, uczestnictwo w kilku Fanpage'ach na Facebooku i edukowanie za pomocą komentarzy w grupach tematycznych.



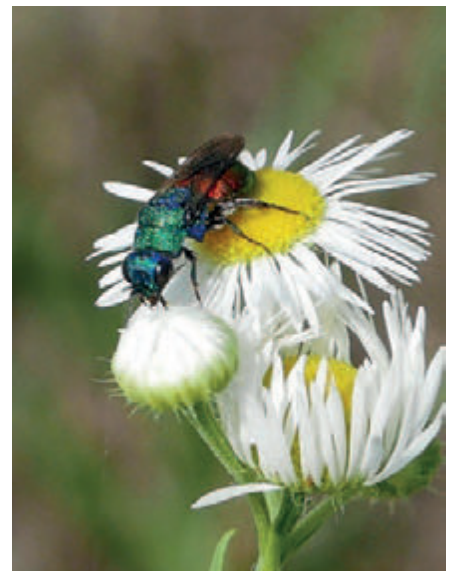
Kwietniczek podobny



Rabież wielkoszczęk

Wiosna w 2024 roku zaczęła się już w lutym i wiele sobie obiecywałam po tak nietypowym początku sezonu. Jednak większość miłośników owadów zawiodła się. Niby lato było ładne, słoneczne, ale może zbyt suche i upalne? Niektóre gatunki owadów w ogóle się nie pokazały, a większość gatunków reprezentowały tylko pojedyncze sztuki. Ja oczywiście cieszyłam się tym, co było. Oprócz kontrolowania ciekawych miejsc w rodzinnych Puławach, zaczęłam wędrować po najbliższej okolicy do takich miejscowości, jak Olesin k/Kurowa, Borowa-Skoki, Gołąb i rezerwat „Piskory”, Niebrzegów, Matygi, Bobrowniki, Sieciechów, Nasilów, Zwolen, Pionki, Niwki (las), Janików-Folwark. Piękne miejsca.

Zanim zazielenił się krajobraz mogłam spojrzeć w słodkie oczka pluskwiaków lapiących pierwsze promienie słońca. Z ufnością patrzyła mi w obiektyw selednica sosnowa. Z czasem przybyło więcej gatunków, takich jak warzywnice, odorki, tarczówki, borczyńce, pierścienice. Ludzie wyjątkowo nie lubią pluskwiaków za ten ich odruch obronny w postaci śmierdzącego płynu. Wystarczy ich nie dotykać, a podziwiać zawsze można. Podoba mi się warzywnica ozdobna, dzidosz mglisty, tarczówka rudonoga, napadacz płaskonogi. Jednym z najpiękniejszych pluskwiaków jest puklica rudnica. W tym roku zachwycałam się urodą wtyka amerykańskiego, którego ratowałam z kąpieli w Gołębiu.



Pękatka powabnicowa



Napierśnik torfowiskowy



Pióróróg strojny



Gadziogłówka pospolita samica



Przenielą dwupłamą



Ważka ruda



Żagniczka wiosenna samiec

Ledwo żywy, podtopiony wtyk szeroko rozłożył skrzydła i pokazał piękno swojego wzorzystego odwłoka. W tym samym stawie pokazała mi się ciekawa i drapieżna płaszczka szara – pomimo rozmiaru (ok. 25 mm długości) trudna do zauważenia nawet w płytkiej wodzie. W tym samym miejscu czasem pojawiają się inni wodni drapieżnicy, jak topień, topielnica, pluskolec pospolity i wioślak.

Już od 16 lutego przy temperaturze 14 stopni Celsjusza mogłam podziwiać ważki: po raz pierwszy od lat tak wczesny pojaw w tej okolicy miała straszka pospolita – niepozorna chudzinka o dł. ok. 4 cm, maskująca się w suchych gałęziach. W niedługim czasie, w kwietniu pokazały się kolejne małe ważki: łątka wczesna, łątka dziewczeczka, tężnica wytworna i łunica czerwona. Jednak miłośnik ważek czeka w tym okresie na coś lepszego. W kwietniu pojawiły się już trochę większe gatunki, jak świtezianka dziewica, ważka czteroplama, gadziogłówka pospolita i całkiem duża

żagniczka wiosenna. W miesiącach letnich podziwiałam prawie 40 gatunków ważek, których nie sposób przedstawić w jednym artykule. Na uwagę zasługuje jednak udokumentowanie trzech gatunków zalotek (białoczelna, spłaszczona i większa) będących pod ochroną prawną, a żyjących na odcinku Olesin-Puławy-Borowa. Dodatkową niespodzianką było pojawienie się w Puławach leciuchy małej, której do tej pory nikt tu nie stwierdził, nawet Jurij Kolosow w swoim spisie z 1916 r.

Zadowolenie fotografa przyrodniczego ma swoją przyczynę w sympatycznym i bliskim spotkaniu, albo w śmiesznej sytuacji, albo w przypadku spotkania rzadkiego okazu, albo wtedy, gdy owad po prostu urzeka urodą. Osobiście uwielbiam bezpośredni dotyk natury, czyli noszenie owada na rękach, chociażby miał on być jadowity, zły i brzydki wg pozostałej części ludzkości. I tak wiele dni spędziłam z lokalnymi modliszkami zwyczajnymi, którym pozwalałam lazić po

sobie do woli. Zdarzyły się też miłe chwile z trzmielemi, kruszczyką złotawką, pszczo-linkami i biegaczem ogrodowym. Szczyt radości, to bliskie spotkanie ze świeżo przeobrażoną ważką, dla której człowiek jest ochroniarzem aż do momentu, kiedy ważce wyschną skrzydła (np. z gadziogłówką pospolitą czy przenielą dwupłamą). Fajnie jest też spojrzeć dużej ważce prosto w oczy z odległości ok. 15 cm. Na tyle pozwoliła mi się zbliżyć trzepla zielona, jak również ważka ruda i husarz władca. Śmiesznymi sytuacjami były dla mnie pewne zachowania seksualne owadów. I tak miałam szczęście udokumentować „tercet egzotyczny” złożony z trzech ważek: łunica czerwona i dwie oczobarwnice większe (para). Sytuacja miała miejsce we Wdzydzkim Parku Krajobrazowym podczas XX Ogólnopolskiego Sympozjum Odonatologicznego, którego byłam uczestniczką. Z kolei w Puławach samiec świtezianki błyszczącej napastował samca świtezianki dziewicy,



Husarz władca



Przeziernik mróweczka

próbując go zmusić do kopulacji. Oczywiście nie udało się, ale zabawa trwała długo. Dowcipne pozycje przybierały również takie owady jak kwietniczek podobny, kruszczyca złotawka, nałanek zbożowy, strojnica włoska czy łanocha pobrzęcz. Trudno nie wspomnieć o najgrzeczniejszych puławskich ważkach: szablak przepasany zawsze siedzi w stałej lokalizacji, nikogo nie zaczepia, nie bije się z kolegami i nie jest też obiektem prześladowań ze strony innych ważek. Najważniejszą jego zaletą jest jednak nieprzećiętna uroda. Cieszę się, że mogę go podziwiać od czerwca do października na kilku stanowiskach.

Puławy słyną w owadziach grupach na FB z dużej różnorodności błonkówek. W ubiegłym roku pisałam o niesamowitym spotkaniu m.in. z sawczynką piaskową. Oprócz wielu gatunków zlotolitek w 2024 r. zachwyciłam się pękatką powabnicową i powabnicą osmykową. Przyfrunął obok mnie wielki trzmielec, a także bardzo kolorowa zbójniczka, lepiarka kocankowa, kamieniarka, pszczolinka czarnogłowa, osa rudawa, bolica ciemnoskrzydła, szykun krasnopłaszcz.

Swoją urodą urzekają mnie czerwono-czarne owady, jak pióroróg strojny, srogoń baldaszkowiec, osnuja czerwonogłowa czy kłęśnik metaliczny. Udało się też spotkać dość tchórzliwe gatunki, jak trzyszcz piaskowy i świerszcz polny. Spośród lokalnych prostoskrzydłych zachwycają urodą i wielkością: napierśnik torfowiskowy, sinica nadbrzeżna, nadobnik włoski. W tym sezonie po raz pierwszy spotkałam rynnicy dwudziestokropkową, ale niestety to była tylko poczwarka podczas przeobrażania się.



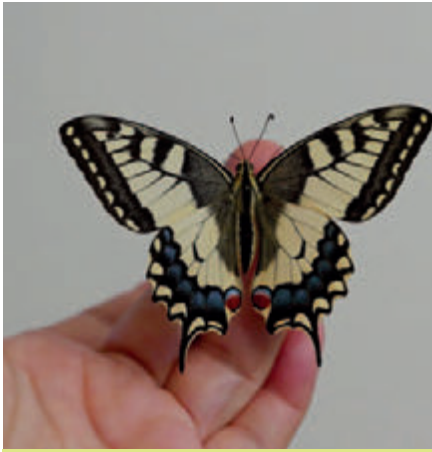
Szablak przepasany



Wtyk amerykański



Puklica rudnica



Paź królowej – samica



Fruczak gołąbek



Siodłówka czerwono-grzbieta



Osadnik megera

Imago nie doczekałam. Fascynującymi drapieżnikami są przedstawiciele rodziny łowikowatych. Te owady są oczywiście sprawnymi łowcami, a ich ofiary są czasem dużo większe niż napastnik. Ładnymi jak dla mnie „oprawcami” są: pościg rudawy, łowiec włochaty, ścigun obrzeżony czy rojber opasek. W ostatnich dniach sierpnia spotkałam wielką wierzchołówkę czarną (30 mm długości). Ładny okaz. Ktoś inny by się jej przestraszył. Do najciekawszych spotkań tego sezonu zaliczam jednak dużego przedstawiciela kusakowatych. Rabeż wielkoszczek, to dość ładny padlinożerca o nietypowej, dużej głowie i długości 25 mm. Wygląda na to, że jest to owad bardzo rzadko obserwowany.

Jeśli wspominam motyle, to przede wszystkim te, które zazwyczaj uciekają jak szalone i udało mi się je dogonić pomimo „zaawansowanego” wieku. Do takich szaleńców zaliczamy pazia królowej, fruczaka gołąbka, szlaczkonka siarecznika, zorzynka rzeżuchowca, osadnika megera. Satysfakcję przynoszą mi takie okazy, których w Polsce jest mało, albo występują sporadycznie. W Puławach i najbliższej okolicy mogłam nasycić się urodą zieleńcyka ostrężynca, dostojki latonii, modraszka korydona, warcabnika ślázowca, miernika kędziorka,



Modliszka zwyczajna



Osnuja czerwono-głowa

czerwończyka dukacika, oblaczka granatka, kosternika palemona. W sierpniu pojawiło się kilka sztuk gąsienic zmrocznika wilczomlecza – gąsienic występujących w trzech odmianach barwnych, w zależności od wieku. Ta najbardziej wyrazista odmiana: czarno-czerwona z odrobiną bieli i pomarańczę, z kolcem na ostatnim segmencie, najwyraźniej podoba się wszystkim miłośnikom dużych motyli nocnych. Tak ubarwiona gąsienica bez stresu żeruje na zielonym wilczomleczu i nie obawia się o swoje bezpieczeństwo. Jej ubarwienie świadczy o tym, że jest trująca. Zdenerwowane, podrażnione gąsienice plują zieloną śliną. W tym sezonie moje serce podbił mały motylek przeziernik mróweczka (ok.22 mm dł.), zajmujący

zaledwie pół listka świeżej koniczyny. Sztuką jest dostrzec to maleństwo na wielkiej łące. Na szczęście maluch cierpliwie czekał aż ustawię odpowiednie parametry aparatu i wstanę z kolan w pełni usatysfakcjonowana. Cieszę się, że trafił mi się osobnik świeży i nieuszkodzony.

Tak więc sezon znów uznałam za udany i z przyjemnością wracam do zdjęć z całego sezonu. A miałam zajmować się wyłącznie ważkami ...

Fot. Ewa Rauner-Bułczyńska

mgr inż. Anna Mikołajko-Rozwałka

JESION WYNIOSŁY

ELEGANCKIE, DORODNE DRZEWO POLSKICH LASÓW

Jesion – *Fraxinus L.* należy do rodziny oliwkowatych – Oleaceae, obejmuje około 65 gatunków drzew i krzewów o charakterystycznych pierzastych liściach. Rodzina oliwkowate skupia w większości gatunki o pięknych, kwitnących drzewach, rosnące w ciepłych regionach Ziemi. Jesiony występują na półkuli północnej, głównie w strefie klimatu umiarkowanego w Ameryce Północnej, Europie i Azji. W Europie występuje dziko tylko kilka gatunków. Są to: jesion wyniosły – *Fraxinus excelsior*, jesion wąskolistny – *Fraxinus angustifolia* oraz jesion mанны – *Fraxinus ornus*.

W Polsce jako rodzime drzewo występuje tylko jeden gatunek- jesion wyniosły – *Fraxinus excelsior*, który uważa się za jedno z największych drzew liściastych Europy. Nazwa polska jesion jest starą słowiańską nazwą drzewa, pochodzącą od pory roku - jesieni. W czasie jesieni liście przebarwiają się przyjmując kolory żółci i jasnego brązu. Drugi człon nazwy - wyniosły charakteryzuje jego piękną, szlachetną, pełną elegancji sylwetkę. Jest drzewem długowiecznym, dożywa do około 350 lat, a nawet i dużo ponad. Co do środowiska ma duże wymagania do gleb. Preferuje gleby żyzne, bogate w związki organiczne, wapienne, średnio wilgotne, aż po wilgotne. Natomiast jest wrażliwy na późne przymrozki. Najchętniej jesion rośnie w prześwietlonych lasach łągowych. Powszechnie uważany jest za drzewo okazałe, duże, osiagające około 40 m. wysokości. Jego pień jest stosunkowo długi i prosty, początkowo pokryty jasno-popielatą, cienką kora, która z biegiem lat staje się ciemnoszara, gruba i popękana. Cylindryczna korona pokryta jest pięknymi, długimi, nieparzystopierzastymi liśćmi. Liście składają się z 9 do 13 mniejszych listków, lancetowatego kształtu, ułożonych naprzeciwgle. Listki są dość ostro zakończone i najczęściej o piłkowanych brzegach. Wiosną, w kwietniu, przed rozwojem liści pojawiają się niepozorne, lekko brązowe kwiaty, zebrane w kwiatostany bez okwiatu. Tworzą dość spore wiechy, grona bądź pęczki. Są wiatropylne, ale także chętnie odwiedzane przez pszczoły zbierające pyłek. Owoce, to oskrzydłone orzeszki, zwane skrzydlakami o długości 4 cm. Zebrane są w gęste zwisające wiechy, które dojrzewają w październiku i pozostają na gałęziach przez cały okres





zimowy. Charakterystyczną cechą są również aksamitne, duże, czarne pąki zimowe, pokryte łuskami, chroniącymi przed szkodliwymi czynnikami atmosferycznymi, w szczególności przed mrozem. Jesion ma ciekawe drewno koloru kremowobiałego z nieco ciemniejszą twardzielą o barwie oliwkowo-brązowej i o widocznych słojach przyrostu rocznego. Jest to cenione drewno ze względu na jego twardość, dużą wytrzymałość i elastyczność. Dzięki tym zaletom chętnie jest używane do produkcji cennych mebli, sprzętu sportowego m. in. do wyrobu nart, sanek, a także wyrobu narzędzi rolniczych, drabin, uchwytów itp. Drewno jesionu jest również chętnie wykorzystywane do produkcji jasnego parkietu.

Jesion ma również bardzo rozległe właściwości lecznicze; przeciwzapalne, przeciwgrzybicze, przeciwbólowe. Kora i liście zawierają liczne związki organiczne jak flawonoidy (rutynę), glikozydy kumarynowe, kwasy fenolowe, garbniki, a orzeszki zawierają cenne olejki eteryczne. Z tego też względu stanowił i stanowi cenny surowiec leczniczy wykorzystywany w medycynie ludowej np. ukąszenia węży leczono liśćmi jesionu. Jak wynika z badań, aktualnie jest coraz częściej wykorzystywany w medycynie naturalnej ze względu na szerokie zastosowanie zdrowotne. Ma działanie moczopędne i żółciopędne. Napar z liści i kory stosowany jest przy zaparciach, jako środek przeczyszczający i ogólnie poprawiający przemianę materii, w leczeniu chorób reumatycznych, a pyłek stosowany jest w kosmetyce np. w stanach zapalnych skóry. Z kwiatów produkuje się syrop na odporność.

Liście mają specyficzny smak, dlatego można użyć je kulinarnie np. do poprawienia smaku sałatek. Nasiona – orzeszki też nie są toksyczne, mają słodkawy smak i nadają się do spożycia podobnie jak nasiona buka.

W starożytności wierzono w magiczne właściwości drzewa np. zdolność odstraszenia gadów i czczono jako symbol siły, wytrzymałości i potęgi.

Podobno „sen pod jesionem zapewniał odpoczynek umysłowi”.

Uważny przechodniu, mijając jesion załóż się chociażby na chwilę i sprawdź jego siłę i moc.

Fotografie: Wiesław Wiącek



mgr Agnieszka Tańczuk

HISTORIA JEDNEGO UJĘCIA



**Pałątka południowa
i niebieskooka – mezalians**

Samiec pałątki południowej (*Lestes barbarus*) pochwycił samicę pałątki niebieskookiej (*Lestes dryas*).



W świecie owadów (Insecta), zachowania rozrodcze ważek należą z pewnością do najciekawszych i, pod wieloma względami, wyjątkowych. Tylko ważki posiadają pierwotny i wtórny aparat kopulacyjny, co skutkuje podwójnym rodzajem kontaktu między samcem a samicą. Również tylko u ważek, przed kopulacją, następuje translokacja lub przeniesienie spermy z narządu pierwotnego na wtórny, a samiec pozbywa się spermy poprzednika, usuwając ją z organów samicy, aby to właśnie jego geny zostały przekazane kolejnemu pokoleniu.

W przypadku ważek równoskrzydłych (Zygoptera), samiec łapie samicę przydatkami analnymi za górną część przedtułowia zwanego przedpleczem, a u ważek różnoskrzydłych (Anisoptera), za głowę. Para formuje pierścień kopulacyjny (z ang. *copulatory wheel*), potocznie zwany „serduszkim”, gdyż taki kształt przypomina. Kopulacja może trwać od kilku sekund jak u ważki czteroplamej (*Libellula quadrimaculata*) do kilku godzin u tężnicy wytwornej (*Ischnura elegans*).

Pałatki (*Lestes*), przedstawione na zdjęciach poniżej, kopulują średnio od 30 do 60 minut, jednak na zdjęciu głównym widzimy parę złożoną z dwóch gatunków pałatek: samca pałatki południowej (*Lestes barbarus*) i samicy pałatki niebieskookiej (*Lestes dryas*). Obserwujemy takie przypadki, gdy ważki tego samego rodzaju łączą się w pary, a nawet formują „serduszko”. Co więcej, dzieje się tak również między ważkami innych rodzajów, rodzin, a nawet widywane są pary między podrządami Anisoptera i Zygoptera!

Generalnie przydatki samca i samicy są tak zbudowane, żeby działać na zasadzie zamka i klucza, a więc powinny do siebie pasować jedynie samce i samice tego samego gatunku, ale sama byłam świadkiem pełnego połączenia dwóch gatunków straszek (*Sympecma fusca* i *S. paedisca*). Czy z takiego połączenia możliwe jest potomstwo? Ten temat jest nadal w fazie badań, jednak można już przeczytać o hybrydach świtezianek (*Calopteryx splendens* i *C. haemorrhoidalis*) czy tężnic (*Ischnura sp.*), a wśród ważek różnoskrzydłych – szablaków (*Sympetrum sp.*). W większości jednak przypadków, może dojść jedynie do zaplemnienia, ale nie do zapłodnienia. Czasem też łączy się kilka ważek ze sobą, np. para w tandemie i jeszcze dodatkowy samiec lub nawet dwa samce ze sobą. Najczęściej jednak taka para szybko się rozłącza.

Zdjęcie główne zrobiłam 21.07.2024 w piaskowni w Ewopolu, w województwie lubelskim, w powiecie świdnickim, w gminie Trawniki. Tego dnia, zaobserwowaliśmy sporą liczbę samców pałatki południowej, natomiast pojedyncze osobniki pałatki niebieskookiej. Możliwe, że instynkt samców *Lestes barbarus* był tak silny, iż nie mogąc znaleźć partnerki swojego gatunku, próbowały się połączyć z samicami innego gatunku?

Więcej ciekawostek na temat mezalianсів u ważek (Odonata) na stronie www.wazki.pl w zakładce „Zachowania rozrodcze: mezalianse i pary nieheteroseksualne”. Polecam!

Fot. Agnieszka Tańczuk.

Samiec i samica pałatki południowej (*Lestes barbarus*) podczas formowania pierścienia kopulacyjnego.

mgr Agnieszka Tańczuk – doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Ścisłych i Przyrodniczych, Katedra Zoologii i Ochrony Przyrody UMCS w Lublinie

OWADY OD A DO Z

Celastrina argiolus – zwiastun wiosny

Po zimowych miesiącach, z niecierpliwością czekamy na wiosnę i na motyle. Zaczynają budzić się ruśalki pawiki i ceiki, a po nich pierwsze bielinki. Na większość modraszków będziemy musieli poczekać do późnej wiosny, ale nie na bohatera dzisiejszej historii... Modraszek wieszczek (*Celastrina argiolus*), jak sama nazwa wskazuje, „wieści wiosnę”. Jego obecność oznacza, że wkrótce pojawi się cały zastęp motyli; wieszczek, wśród niebieskich modraszków, jest pierwszym gatunkiem, jakiego spotkamy. Pierwsze pokolenie obserwujemy już w kwietniu, w ciepłe lata, nawet pod koniec marca. Samce są wtedy bardzo rozlatane, rzadko przysiadają na pierwszych wiosennych kwiatach np. barwinku. Częściej zobaczymy je w locie, na dużych wysokościach, wśród gałęzi drzew i krzewów. *Celastrina argiolus* siada nie tylko na kwiatach roślin nektarodajnych, ale również na wilgotnej ziemi, na skraju kałuż, by spijać wodę z solami mineralnymi, przysiąda także na odchodach. Motyle spijają też wydzielinę mszyc. Nawet nasz ludzki pot bywa dla nich atrakcyjny; modraszki wieszczki dosyć chętnie wchodzą na palec!



Zanim jednak opowiem więcej o naszym modraszku na literę „C”, parę słów o wielkiej rodzinie modraszkowatych Lycaenidae, do jakiej należy. Na świecie opisano aż 6 tysięcy tych wyjątkowych motyli. W Europie rodzina ta liczy 121 gatunków, a w Polsce – 48. Modraszkowate to nie tylko niebieskie motyle, z którymi zazwyczaj kojarzymy tę rodzinę. Tak naprawdę Lycaenidae dzieli się na 3 podrodziny: Polyommatae, czyli modraszki i modrogończyki, np. modrogończyk wędrowiec, który czasem zalatuje do Polski z południowej Europy, czerwończyki Lycaeninae, oraz Theclinae, czyli ogończyki, paziki i zieleńczyki (w Polsce jeden gatunek – zieleńczyk ostrężyniec *Callophrys rubi*). Jest to bardzo liczna i kolorowa rodzina.

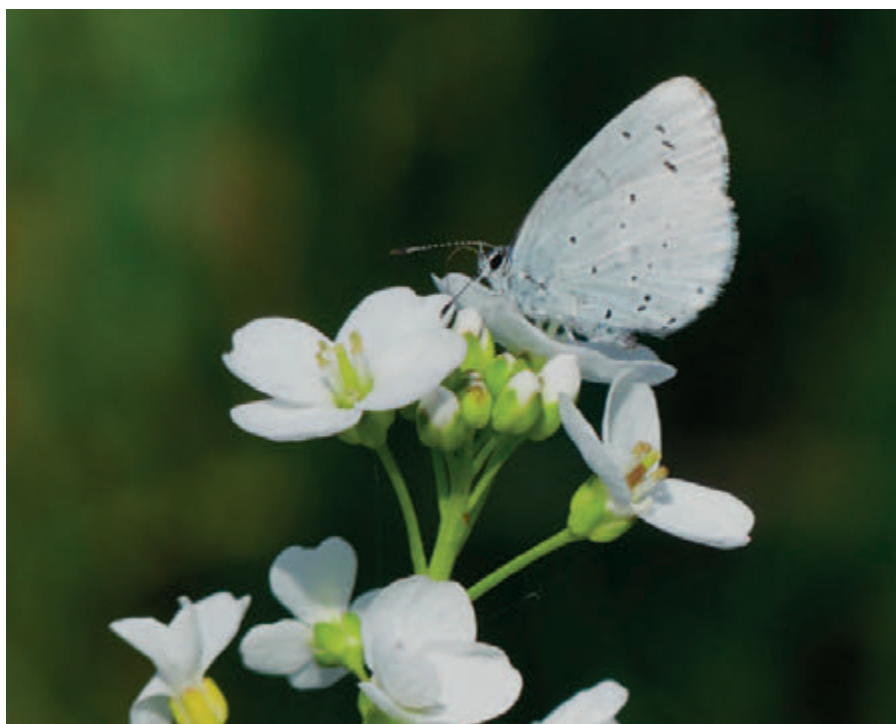
Jak więc, przy takim bogactwie, odróżnić modraszka wieszczka od innych, niebieskich modraszków? Wczesną wiosną będzie to jedyny modraszek jakiego spotkamy, jednak latem, w drugim pokoleniu, powinniśmy zwrócić uwagę na jego jasnoniebieską barwę skrzydeł; w locie jego błękit będzie się nam wydawał wręcz białawy, a nawet srebrny. Gdy usiądzie (choć samce pierwszego pokolenia siadają rzadko), na spodzie skrzydeł zobaczymy delikatne, czarne plamki. Otwarte skrzydła samca są jednolicie niebieskie, z bardzo wąską obwódką,



która u samicy jest szeroka i bardzo okazała. Niestety w przeciwieństwie do większości modraszków, motyl ten rzadko otwiera skrzydła. Modraszek wieszczek to mały motyl, ma ok. 30 mm rozpiętości skrzydeł.

Celastrina argiolus jest pospolitym motylem w Polsce, który nie ma specyficznych wymagań siedliskowych. Jego biotop jest bardzo zróżnicowany; mogą to być lasy liściaste i mieszane, wrzosowiska, torfowiska, ale także tereny zielone w miastach.

Cykl życiowy modraszka wieszczka może być związany z mrówkami – larwy i poczwarki wydzielają substancje atrakcyjne dla tych błonkówek. Myrmekofilia u tego gatunku modraszka jest jednak nieobowiązkowa, w przeciwieństwie do modraszków z rodzaju *Phengaris*, gdzie rozwój motyla jest bezwzględnie związany z konkretnym gatunkiem mrówki.





Samice składają jaja pojedynczo na pąkach kwiatowych, a po sezonie, zimuje poczwarka.

Modraszek wieszczyk jest polifagiem, a więc jego gąsienice żerują na różnych roślinach. Wśród roślin żywicielskich możemy wyróżnić np. kruszynę, derenia świdwę, borówkę bagienną, wrzos, krwawnicę, lucernę, bluszcz pospolity, malinę, szakłak czy chmiel. Jedną z angielskich nazw tego motyla to „Holly blue”, ze względu na ostrokrzew (z ang. *holly*), który jest również rośliną żywicielską larw motyla. Inna nazwa to „Hill Hedge Blue”, mówiąca o biotopie modraszka, którego spotkamy nawet wśród żywopłotów (z ang. *hedge*). Pozostaje nam tylko czekać na wiosnę!

Źródła:

1. Bellmann, H. 2015. Atlas motyli. Poradnik obserwatora, Wydawnictwo MULTICO, Warszawa.
2. Buszko, J., Masłowski, J. 2015. Motyle dzienne Polski. Wydanie II. Wydawnictwo „Koliber”, Nowy Sącz.
3. Jonko, C. 2024. Lepidoptera Mundi. <https://lepidoptera.eu/species/122>, dostęp 30.10.2024.
4. Rowlings, M. 2003. <http://www.eurobut-terflies.com/sp/argiolus.php>, dostęp 30.10.2024.
5. Silezniew, M., Silezniew, I. 2024. Fauna Polski: Motyle dzienne. Wydawnictwo MULTICO, Warszawa.
6. Warecki, A. 2021. Motyle dzienne Polski. Atlas Bionomii. Wydawnictwo „Koliber”, Nowy Sącz.



mgr inż. Wiesław Wiącek

„WYRASTAMY Z TRADYCJI I HISTORII REGIONU” 50 LAT ROZTOCZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Utworzenie parku narodowego jest największym darem, jaki Naród może ofiarować Ojczyźnie, a przyroda Roztocza zasługuje w pełni, by niezmienną jej częścią pokazać potomności...

Wacław Skuratowicz

25 września 2025 r. w Zwierzyńcu odbyła się Jubileuszowa konferencja popularno-naukowa **Wyrastamy z tradycji i historii regionu – 50 lat Roztoczańskiego Parku Narodowego w służbie przyrody i człowieka**. Konferencja połączona była z XXXI Sympozjum Zintegrowanego monitoringu środowiska przyrodniczego Polski w warunkach zmian klimatu i narastającej antropopresji, które kontynuowało obrady w dniach 26–27 września. Na miejsce obrad wybrano Roztoczańskie Centrum Monitoringu i Nauki Roztoczańskiego Parku Narodowego w Zwierzyńcu, ul. Biały Słup. Konferencja zgromadziła liczne grono zaproszonych gości, reprezentujących władze centralne, władze samorządowe województwa lubelskiego, powiatów i gmin współpracujących z RPN; przedstawiciele środowisk naukowych z wielu ośrodków akademickich w Polsce, w szczególności Lublina, reprezentacje wszystkich parków narodowych, leśników RDLP w Lublinie, na czele z dyrektorem, organizacji społecznych, gości z Ukrainy.



Lorensa, Przewodniczącego Rady Naukowej RPN, z udziałem dyrektorów, którzy przez 50 lat zarządzali Parkiem. Dyrektorzy przedstawiali w swoich wypowiedziach najważniejsze sprawy, wydarzenia, problemy i osiągnięcia jakie były ich udziałem w okresie sprawowania funkcji. Zdzisław Kotuła (VI.1974 – VII.2006) – po utworzeniu Roztoczańskiego Parku Narodowego i powołaniu na stanowisko dyrektora organizował od podstaw jego działalność, w rozwoju badań naukowych na terenie Parku i przesłankach naukowych widział podstawę działań do powiększenia jego powierzchni, zabiegał w tym zakresie o wsparcie czynników decyzyjnych na różnych poziomach; na tyle skutecznie że obszar Parku powiększono z 4800,65 ha do 8433 ha. Zdzisław Strupieniuk (VII.2006 – IV.2014) – kontynuował realizowanie ustawowych obowiązków Parku, rozwijanie badań naukowych i monitoringu, a współpraca z trzema lubelskimi uczelniami i Głównym Centrum Monitoringu, umożliwiła powstanie Roztoczańskiego Centrum Monitoringu i Nauki RPN. Andrzej Tittenbrun (IV.2016 – IV.2020) – finalizował opracowanie Planu ochrony RPN, tworzonego od 2006 r., któremu towarzyszyły różne trudności i niekończące się dyskusje. Obserwował nowe wyzwania w postaci symptomów zmian klimatycznych objawiających się osłabieniem

Otwarcia konferencji i powitania gości dokonał Andrzej Wojtyła Dyrektor Roztoczańskiego Parku Narodowego. Ważnym i symbolicznym zarazem wydarzeniem było zaprezentowanie i przekazanie sztandaru dla RPN, poświęconego wcześniej podczas mszy świętej w kościele p. w. św. Jana Nepomucena w Zwierzyńcu. Zasłużonym pracownikom Roztoczańskiego Parku Narodowego oraz współpracującym z nim osobom wręczono odznaczenia i wyróżnienia, m.in. Pamiątkowe laski służby Roztoczańskiego Parku Narodowego. W okolicznościowych wypowiedziach

i odczytywanych listach dominowały wyrazy uznania dla pracowników Parku, za dotychczasową wieloletnią pracę, za realizowanie ustawowych zadań, dbałość o powierzone dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe, współdziałanie z wieloma ośrodkami naukowymi realizującymi na terenie Parku liczne tematy badawcze, współpracę ze społecznościami lokalnymi. Na ręce Dyrektora RPN A. Wojtyły przekazano okolicznościowe upominki.

Wygłoszenie referatów w I części sesji plenarnej poprzedziła dyskusja panelowa prowadzona przez dr hab. Bogdana



żywołności świerka i sosny rosnących w drzewostanach Parku i pojawieniem się inwazyjnych gatunków roślin i zwierząt. Andrzej Wojtyła (IV. 2004 – nadal) – realizuje Plan Ochrony Parku, obserwuje narastającą antropopresję w otoczeniu Parku w postaci zabudowy mieszkaniowej i gospodarczej oraz inwestycji energetycznych i komunikacyjnych. Kontynuuje działania w zakresie hodowli zachowawczej konika polskiego - symbolu Parku - obecnego tutaj od 1980 r., m.in. poprzez tworzenie nowych obszarów hodowli rezerwatowej, wprowadził też w Parku hodowlę zachowawczą owcy uhruskiej. Wypowiedzi dyrektorów w tym niezakończonym z braku czasu panelu przyjęto z uznaniem i aplauzem.

W I części sesji plenarnej prowadzonej przez dr hab. Stanisława Chmiela, prof. UMCS przedstawiono trzy referaty:

1. *Georóżnorodność a geochrona* – prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, UMCS Lublin;
2. *Lasy Roztoczańskiego Parku Narodowego, historia, przemiany, stan obecny* – prof. dr hab. Jerzy Szwagrzyk, UR Kraków;
3. *Zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne szaty roślinnej Roztoczańskiego Parku Narodowego* – dr hab. Małgorzata Wrzesień, UMCS Lublin

Przerwa obiadowa umożliwiła również zapoznanie się z wystawą Roztoczański Park Narodowy na tle parków narodowych Polski. Na planszach przedstawiono najważniejsze wydarzenia w 50 – letniej historii Parku; od aktu prawnego na podstawie którego powstał, tj. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1974 roku w sprawie utworzenia Roztoczańskiego Parku Narodowego, przez ukazanie walorów przyrodniczych, tworzenie niezbędnej



infrastruktury do prowadzenia działalności ustawowej, m.in. edukacji przyrodniczej, symbol Parku – konika polskiego, pracowników w codziennej pracy itp.

W II części sesji plenarnej prowadzonej przez prof. dr hab. Radosława Dobrowolskiego wygłoszono trzy kolejne referaty:

1. *Ekologia i ochrona wilka i rysia* – dr hab. Robert Mysłajek, prof. UW Warszawa;
2. *Identyfikacja rozwoju zagospodarowania przestrzennego w otulinie Roztoczańskiego Parku Narodowego i jego wpływ na park i otulinę w ostatnich dwóch dekadach* – dr hab. Mariusz Kistowski, prof. UG Gdańsk;
3. *Funkcja ekonomiczna Roztoczańskiego Parku Narodowego w świetle aktualnych badań* – dr hab. Mirosław Mika, prof. UJ Kraków.

Cztery z spośród sześciu referatów wygłoszonych w sesji plenarnej opublikowano w wydanej drukiem publikacji, w której zamieszczono również 27 innych referatów i 44 postery, a ponadto 24 referaty i 5 posterów związanych z XXXI Sympozjum *Zintegrowanego monitoringu...*

Autorami lub współautorami jest ponad 200 naukowców z Polski, Ukrainy i Czech. Teksty i opracowania zamieszczone w publikacji ukazują aktualny stan wiedzy na temat zasobów przyrody Roztocza, szczególnie jego części chronionej w granicach RPN.

Roztoczański Park Narodowy utworzony został na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1974 r. w sprawie utworzenia Roztoczańskiego Parku Narodowego (Dz. U. Nr 21, poz. 120). &1. Rozporządzenia stanowił: „Tworzy się Roztoczański Park Narodowy o obszarze 4800,65 ha, zwany dalej „Parkiem”, położony w powiecie zamojskim w województwie lubelskim”. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 4 czerwca 1974. Park obejmował ochroną cenny przyrodniczo fragment Roztocza Środkowego. Aktualna powierzchnia wynosi 8433 ha, z czego lasy zajmują 8102 ha (95,5%). Ochroną ścisłą objęto 1029,22 ha (12,1%), czynną 7241,13 ha (85,4%), a krajobrazową 212,48 ha (2,5%).

Ekosystemy leśne obejmują najlepiej zachowane na Roztoczu drzewostany bukowe, jodłowe i grądowe. Różnorodność biocenotyczną uzupełniają nieleśne ekosystemy łąkowe – łąki i kserotermy; ekosystemy wodne – głównie rzeki oraz torfowiska wysokie i przejściowe. Świat roślinny liczy ponad 1100 gatunków; w tym rośliny naczyniowe ok. 950

gatunków, mszaki ok. 200 i glony ok. 50. Fauna liczy ponad 3630 gatunków – ok. 3300 bezkręgowców i ok. 330 kręgowców.

Zwierzęciem herbowym Roztoczańskiego Parku Narodowego jest konik polski, którego protoplastą był występujący tu niegdyś, obecnie wymarły - tarpan. Na terenie Parku prowadzona jest hodowla zachowawcza tej rasy w systemie rezerwatowym i stajennym.

Podstawowym zagrożeniem środowiska przyrodniczego jest antropopresja w postaci rozproszonej zabudowy, infrastruktury drogowej i kolejowej i energetycznej.

Udostępnienie Parku regulują przepisy ustawowe; możliwe jest uprawianie turystyki pieszej i rowerowej, na przygotowanych szlakach pieszych, ścieżkach i trasach rowerowych o długości ok. 64 km. Głównym centrum edukacji i obsługi ruchu turystycznego jest Ośrodek Edukacyjno – Muzealny położony w zabudowanej części Zwierzyńca. Znajduje się w nim m.in. multimedialna wystawa przyrodnicza „W krainie jodły, buka i tarpana”, organizowane są też wystawy czasowe. Bazę edukacyjną uzupełniają: Izba Leśna we Florianca i ścieżki edukacyjne do prowadzenia zajęć terenowych. Park odwiedza ok. 120 tyś. osób rocznie.

Oczekiwania i nadzieje Wacława Skuratowicza zawarte w cytowanej wyżej wypowiedzi od 50 lat realizowane są przez Roztoczański Park Narodowy.



Fotografie: Wiesław Wiącek

mgr Irena Piątek
 – animator kultury, sołtys wsi Osiny, gmina Chodel

„Kordian” romantyczny dramat Słowackiego połączył pokolenia i pasjonatów czytania...



13 lat temu zainicjowany program Narodowego Czytania uzyskał powszechną akceptację i dzisiaj doskonale się rozwija. Jako sołtys – już po raz ósmy miałam zaszczyt zorganizować odsłonę Narodowego Czytania w naszym sołectwie Osiny gm. Chodel. 07.09.2024 odbyło się to wydarzenie czytelnicze i integracyjne na posesji „U Ireny”. Na tę wyjątkową lekcję czytania, przygotowałam dopełniające treści o autorze „Kordiana” – J. Słowackiego (1809 – 1849). Genezę, problematykę dramatu, romantyczne dzieje Kordiana – Cordis – serce, czyli człowieka serca, przemianę duchową, patriotyzm bohatera, sens poświęcenia itp.; jak również planszę literackie, wystawkę opracowań, plastyczne sceny z lektury, serca i inne gadżety stanowiące tło, klimat i atmosferę tego święta. Spotkanie zgromadziło ponad 30 osób, wśród nich: Wicewójt, Wiceprzewodniczące RG, Przewodniczący KOKSiS z UG w Chodlu, Wicestarosta Powiatu Opolskiego; delegacja PRS w Opolu Lubelskim na czele z Przewodniczącym Rady i Wiceprzewodniczącą; Senior autor książek; instruktor d/s muzyki GOK w Chodlu; historyk i pasjonat fotografii z żoną; mieszkańcy sołectwa, w tym członkowie Rady Sołectkiej i zaprzyjaźnione osoby spoza Osin. W estetyczny, piękny sposób zaprezentowali obszerne fragmenty „Kordiana”, interpretując



**Narodowe Czytanie
"Kordian"
"U Ireny" Osiny 36
dn. 07.09.2024 r.**

ciekawie postaci dramatu m.in.: Kordiana. Akcentem muzycznym spotkania był występ ucznia, który na akordeonie i trąbce zaprezentował pieśni patriotyczne. Sumując tę literacką uroczystość, podkreśliłam ważność idei wspólnego czytania w sołectwie, promocję polskiej literatury i jej ponadczasową wartość. 18-osobom czytającym podziękowałam dyplomami z pieczęcią z Kancelarii Prezydenta (sołectwo jest w tym systemie). Wszystkim z serca dziękuję za współtworzenie tej niezwykle uczy duchowej, która umacnia relacje międzyludzkie, przyjaźń i na trwałe pozostanie w naszych sercach. Dziękuję zacnym gościom za dar życzliwych słów. Jestem szczęśliwa i wdzięczna Państwu za liczną obecność, piękną aktywność i poświęcony czas. Zapraszam do sołectwa Osiny w 2025 roku – lekturą będzie Poezja J. Kochanowskiego.



mgr inż. Paweł Kurzyna, RDLP w Lublinie



Bór sosnowy Małgorzata Sowa, Nadleśnictwo Janów Lubelski

Rok leśnych jubileuszy

W bieżącym roku przypada setna rocznica powstania Lasów Państwowych oraz jubileusz 80-lecia lubelskiej dyrekcji LP. W tym czasie terenami leśnymi w naszym regionie zarządzało kilka pokoleń profesjonalistów, którym przyświecał każdorazowo wspólny cel – pracy nie tylko dla lasu, lecz także dla ludzi.

28 czerwca 1924 roku powołano do życia Lasy Państwowe odpowiedzialne na przestrzeni ostatniego stulecia za zarządzanie obszarami leśnymi należącymi do Skarbu Państwa. Dwadzieścia lat później – 1 sierpnia 1944 roku – powstała lubelska dyrekcja LP. Stuletniej historii Lasów Państwowych i ośmiu dekad służby w ochronie ojczystej przyrody Lubelszczyzny nie sposób streścić w jednym artykule. Warto jednak zwrócić uwagę na najważniejsze aspekty związane z rozwojem gospodarki leśnej na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci.

PO PIERWSZE – LICZBY

Historia lubelskiej dyrekcji LP rozpoczyna się w bardzo trudnym momencie dla naszego kraju, u schyłku II wojny światowej, która nie oszczędziła również gospodarki leśnej i polskich lasów. Z zadaniem ich powojennej odbudowy musieli zmierzyć się też lubelscy leśnicy. Na przestrzeni 80 lat tutejsze lasy zmieniły swoje oblicze. W tym czasie powierzchnia dyrekcji zwiększyła się prawie o połowę, jej lesistość wzrosła z 16 do niemal 25 procent, średni wiek drzewostanów wy-

dłużył się o 23 lata i wynosi obecnie 66 lat, a średnia zasobność na jeden hektar zwiększyła się prawie czterokrotnie (z 68 m³/ha do 266 m³/ha). Liczby te świadczą o umiejętnym korzystaniu z zasobów przyrody i prowadzeniu gospodarki leśnej z myślą o następnych pokoleniach. Przez ostatnie sto lat znacząco wzrosła także powierzchnia lasów w naszym kraju. Ich udział od czasów drugiej wojny światowej zwiększył się w Polsce przeszło dwukrotnie (do ponad 9,2 mln ha obecnie), z czego 7,3 mln ha jest zarządzana od stu lat przez Lasy Państwowe.

PO DRUGIE – RÓŻNORODNOŚĆ

426 tys. ha z 7,3 mln ha zarządzanych przez Lasy Państwowe znajduje się w zasięgu terytorialnym Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie – zdecydowana większość na terenie Lubelszczyzny, ale też na niewielkim obszarze województw podkarpackiego i mazowieckiego. Lubelska dyrekcja charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem terenu co przekłada się bezpośrednio na różnorodność drzewostanów. W naszych lasach występują praktycznie wszystkie – poza górskimi – typy siedliskowe lasu. Pomimo tego, że w lasach regionu króluje sosna, której udział powierzchniowy wynosi przeszło 60%, warto zauważyć, że lubelska dyrekcja położona jest w granicach naturalnego zasięgu występowania wszystkich gatunków lasotwórczych drzew leśnych. Pomimo tego, że dominującym gatunkiem jest w naszych lasach sosna, prowadzimy od lat proces przebudowy drzewostanów dostosowując ich skład gatunkowy do warunków siedliskowych i wymagań klimatycznych i glebowych. Najlepszym przykładem jego efektywności jest wysoki udział dębu w naszych lasach, który, w ujęciu powierzchniowym, jest trzecim najwyższym wskaźnikiem spośród wszystkich regionalnych dyrekcji LP.

PO TRZECIE – BOGACTWO PRZYRODNICZE

Nasze lasy są również szczególnie pod względem bogactwa przyrodniczego i różnorodności gatunkowej. Blisko 40 procent powierzchni RDLP zajmują strefy Natura 2000. Na terenach zarządzanych przez nasze nadleśnictwa znajduje się 76 rezerwatów przyrody – niebawem zostaną utworzone kolejne tego typu formy ochrony przyrody, m.in. dzięki inicjatywie „100 rezerwatów przyrody na 100-lecie LP” – kilkaset stref ochronnych unikatowych przedstawicieli flory i fauny w tym największa w Europie populacja żółwia błotnego, ostoje głuźca czy wsiedlone nie tak dawno do Lasów Janowskich żubry. Staramy się znaleźć równowagę pomiędzy najważniejszymi funkcjami lasu ekspozując ich rolę gospodarczą i przyrodniczą, ale też nie zapominając o niezwykle istotnej funkcji społecznej. Stąd inwestycje w leśną infrastrukturę i udostępnianie jej społeczeństwu do celów turystyki i rekreacji, aktywnego i przede wszystkim bezpiecznego wypoczynku na łonie natury przez cały rok.

W OBLICZU NOWYCH WYZWAŃ

Przez ostatnie sto lat zmieniały się Lasy Państwowe, a wraz z nimi również lubelska dyrekcja, stale dostosowując się do potrzeb, wymagań i obowiązujących trendów. U progu lat 90. XX wieku rozpoczęto proces gruntownej informatyzacji, a światło dzienne ujrzała nowatorska ustawa o lasach, na której do dziś opiera się funkcjonowanie jednej z największych w Unii Europejskiej organizacji zarządzających lasami Skarbu Państwa. Dostosowując się do nowych oczekiwań społecznych, polscy leśnicy chcą nadal czerpać z doświadczeń poprzedników, nie zamykając się jednocześnie na nowe rozwiązania, tak by Lasy Państwowe mogły z powodzeniem łączyć tradycję z nowoczesnością i przez kolejne lata służyć z powodzeniem nie tylko lasom, lecz także ludziom.



Archiwum multimedialne Nadleśnictwa Chełm



mgr inż. Marlena Bartosik
– Opiekun SK LOP w Szkole Podstawowej im Jana Brzechwy
w Zofiówce

10 listopada DZIEŃ JEŻA

w Szkole Podstawowej im Jana Brzechwy w Zofiówce

SK LOP w roku szkolnym 2024/2025 zrzesza 56 członków wśród uczniów klas I- VI. Celem pracy Szkolnego Koła Ligi Ochrony Przyrody jest kształtowanie wrażliwości człowieka, a szczególnie młodzieży na bogactwo i piękno przyrody. Zabieganie o ochronę i odnawianie zasobów środowiska przyrodniczego, zachowanie różnorodności biologicznej. Kształtowanie opinii publicznej w duchu troski o ochronę przyrody. Realizując te cele społeczność szkolna włączyła się w akcję dotyczącą ochrony jeża. 10 listopada obchodzony jest Dzień Jeża. W Polsce jeż jest pod ścisłą ochroną, a przy tym podlega zasadom ochrony czynnej. W ramach obchodów tego święta uczniowie SKLOP podjęli różnorakie działania.



ZAJĘCIA DYDAKTYCZNE

W trakcie zajęć SK LOP dla każdej grupy wiekowej przeprowadzono zajęcia pozwalające pogłębić wiedzę o gatunkach jeży występujących w Polsce, ich wymaganiach życiowych, biologii, znaczeniu oraz sposobach ochrony. Zajęcia urozmaicone były projekcjami filmów edukacyjnych.

AKCJĘ ZBUDOWANIA ZIMOWEGO SCHRONIENIA DLA JEŻA

Podczas zajęć przyrodniczych w Przyszkolnym Ogrodzie Botanicznym uczniowie wielokrotnie mogli zaobserwować w środowisku naturalnym jeże. Mając na uwadze te wyjątkowe i piękne zwierzęta, chcieliśmy stworzyć im warunki umożliwiające przetrwanie zimy. Dlatego członkowie koła zwrócili się z prośbą do rodziców o pomoc w wykonaniu drewnianych domków dla jeży. Dzięki ich pomocy otrzymaliśmy trzy piękne zimowe schronienia. Uczniowie z wielkim zaangażowaniem stworzyli w ustronnym miejscu ogrodu zakątek dla tych chronionych ssaków. Naniesiono gałęzie, trociny i liście oraz ustawiono drewniane domki.



SZKOLNY KONKURS PLASTYCZNY

- Kategoria 1. Klasy 1-3 „Mój przyjaciel jeź”
- Kategoria 2. Klasy 4-8 „Co mogę zrobić dla ochrony jeża?”

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zofiówce postanowili pokazać poprzez prace plastyczne jak bliska jest im tematyka dotycząca ochrony jeża.

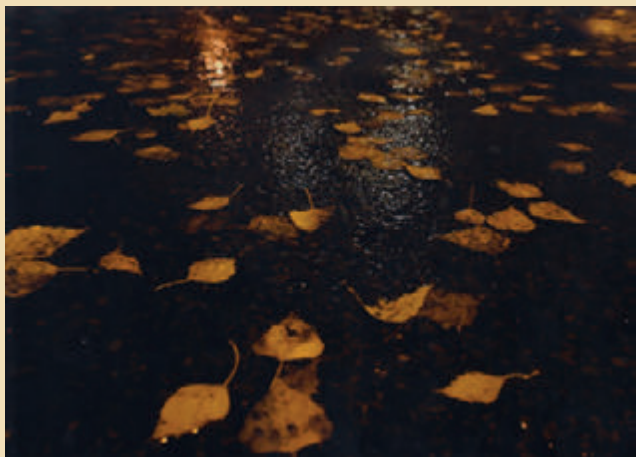
Spośród 37 prac złożonych przez uczniów nagrodzono 6.

EDUKACJA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ

Podczas zajęć SK LOP dla klas V i VI uczniowie wykonali prezentację multimedialną dotyczącą biologii i ochrony jeża. Twórcza praca była wyświetlana w szkolnej telewizji. Dzięki tym ciekawym slajdom cała społeczność szkoły i odwiedzający ją goście mogli poszerzyć swoją wiedzę o jeżach.



Fotorelacja z konkursu "Lubelskie Barwy Jesieni -2024"



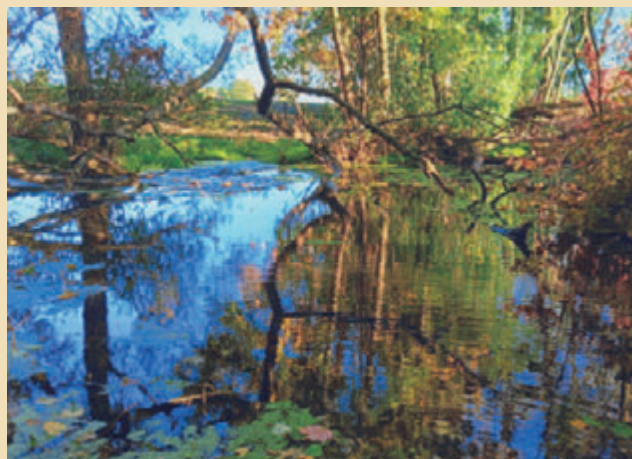
M. Kotarska – I LO



Natalia Bajan – SP Wąwolnica



Paula Ceglarska – SP Wąwolnica



Piotr Plizga – SP Maciejów Stary



Marcel Granat – SP 44 Lublin



Oliwia Pacek – SP 44 Lublin.jpg



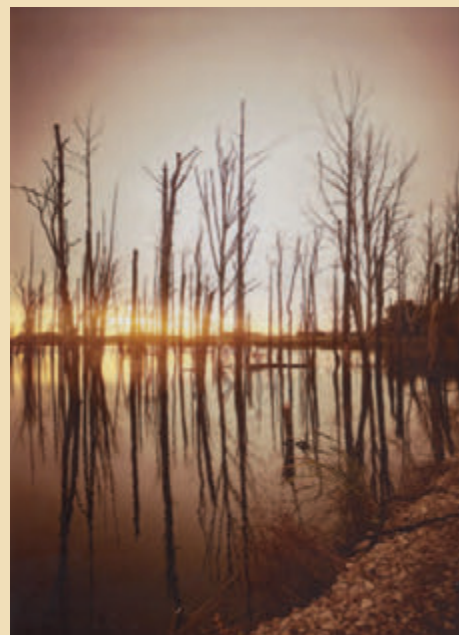
Weronika Radko – SP Zofiówka



Alex Wnorowski – SP Sadurki



Damian Majdanik – SP Gościeradów



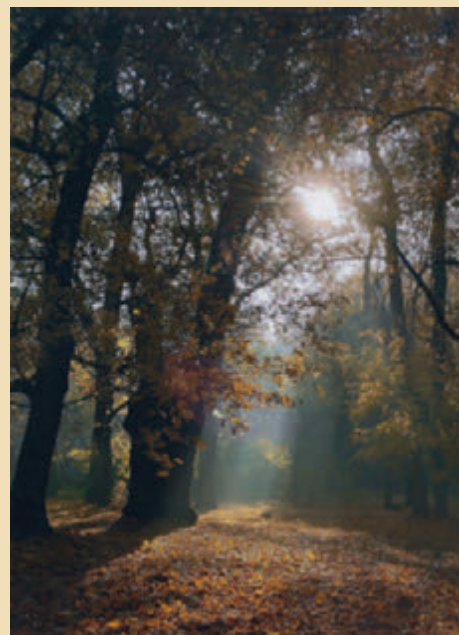
Damian Mączka – SP 48 Lublin



Iga Lis – SP 48 Lublin



Iga Lis – SP 48 Lublin



Marcel Granat – SP 44 Lublin



Kornelia Gołąb – SP Gościeradów



Kornelia Gołąb – SP Gościeradów

PROFESSOR DOCTOR /.../ Janusz Nusik Powalski
– teoretyk sztuki, twórca nowych kierunków

TEATR KORESPONDENCJI: SYNDROM BAMBIEGO

Bambinizm jest zjawiskiem na stałe zakorzenionym w cywilizacji zachodniej i dotyczy, zwłaszcza ludności terenów zurbanizowanych społeczeństw wysoko rozwiniętych. Mając mniejszy kontakt z dziką fauną i florą oraz wiedzą i wyobrażeniem o nich, czerpie informację głównie ze środków masowego przekazu oraz wszechogarniającej reklamy. Dokonując złych wyborów patrzy przez pryzmat obcowania z obrazem wytworzonym dla potrzeb komercji i ciągle zmieniającej się mody. Ekstremalnym postrzeganiem natury, może być przypadek Timothyego Treadwella, amerykańskiego eko-aktywisty, miłośnika zwierząt i filmowca – przyrodnika.

W latach dziewięćdziesiątych, co roku organizował wyprawę na terenie Parku Narodowego Katmai¹ na Alasce.

Celem była obserwacja niedźwiedzi grizli² i ich domniemana obrona przed ewentualnymi zagrożeniami. Wyprawy były dokumentowane amatorskimi filmami, które finalnie posłużyły do produkcji filmu dokumentalnego p t. „Grizli Man” w reżyserii Wenera Herzoga³.

Pomimo licznych ostrzeżeń ze strony pracowników parku i ekologów, Timothy wraz ze swoją asystentką Amy Huguenart, nadal prowadzili swoje obserwacje twierdząc, że dłuższe przebywanie i umiejętne zachowanie, zmniejsza zagrożenie oraz

wytwarza bratnie więzy emocjonalne. Jednak 5 października 2003 r. zostali zaatakowani. Ciała zostały rozszarpane i częściowo zjedzone przez jednego z obserwowanych niedźwiedzi.

Zdarzenie zostało zarejestrowane dźwiękowo, przez ich włączoną kamerę.

Dramat tego zdarzenia dopełnił fakt, odstrzelenia tego niedźwiedzia ze względu „na posmakowanie ludzkiego mięsa”. Ten drastyczny przykład bambinizmu, oparty na błędnym postrzeganiu prawideł przyrody stanowi swego rodzaju memento dla błędnego oraz infantylnego wyobrażenia sobie świata dzikich zwierząt i ich otoczenia.



Katmai (wulkan). Captain Budd Christman, NOAA Corps - NOAA, line0172, America's Coastlines Collection, Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=43587>



Okładka książki „Bambi” Feliksa Saltena

Bambizm, bambinizm, in. Syndrom Bambiego, to zjawisko antropomorfizacji natury i zwierząt, istniejące już od starożytności. Jednak samo pojęcie pojawiło się w latach siedemdziesiątych XX w., a w 1993 r. po raz pierwszy opisał je Doktor Rainer Bramer⁴ z Uniwersytetu Marburskiego.



Dyptyk synkretyczny



Animacja naturalistyczna

Nazwa nawiązuje bezpośrednio do powieści austriackiego pisarza Feliksa Saltera z 1923 r., zatytułowanej „Bambi: Opowieść Leśna”. Powieść ta została zekranizowana przez Wytwórnnię Filmów Animowanych Włta Disneya w 1942 r., którego głównym bohaterem jest jelonok Bambi. Jednak jelonkowi Bambi brakuje doświadczenia życiowego, skutkiem czego, prowadzi to do trudnych sytuacji i bolesnych odczuć. Do wielu rozczarowań i pytań bez odpowiedzi.

Bajka rozpoczyna się wraz z narodzinami księcia – jelonka Bambi i pozwala towarzyszyć maluchowi w poznawaniu piękna i brzydoty tego świata. Pozwala czytelnikowi razem z jelonkiem znajdować przyjaciół i uczestniczyć z nimi w zabawach, ale także odkrywać wspólne zagrożenia dla jeleni.

Miejmy nadzieję, że członkowie Ligi Ochrony Przyrody nie są bambistami, nawet po obejrzeniu filmu Wolta Disney'a pt. „Jelonok Bambi”, a znając zakres podstaw wiedzy o Faunie i Florze, zachowają zdrowy dystans obcowania i mądrość wychowawczą, której będzie towarzyszyła „Pieśń Świetlista” płynąca ze Statutu Ligi Ochrony Przyrody.

BIBLIOGRAFIA

1. Rainer Bramer, Das Bambi – Syndrom, vorlaufige Befunde zur jugendlichen Naturentfandung: Univ. Marburg 1999
2. Matt Cartmil: A View to Death in the Morning Hunting and Nature thought History I Cambridge Harvatd 1993
3. A. Waller Hustings; Bambi and the Hunsting Ethos. Jaunal of Popular Film and Television 1996

¹ Park Narodowy Katmai (ang. Katmai National Park and Preserve - park narodowy położony w części stanu Alaska w Stanach Zjednoczonych. Założony 2 grudnia 1980 r. park zajmuje powierzchnię 19 122 km kwadratowych. Katmai – to też wulkan (2047 m. n. p. m.) wraz z Doliną 10 Tysięcy Dymów – 1912 r.

² Niedźwiadek grizli, grizzly – niedźwiedź szary – Ursus, arctos harvibilis – podgatunek niedźwiedzia brunatnego, drapieżnego ssaka należącego do rodziny niedźwiedziowatych. Pierwotnie zamieszkiwał rozległe obszary Ameryki Północnej, obecnie głównie północno-zachodnią jej część. Wzrost: 1 m (dorosły w kłębie). Długość: 2 m (dorosły). Szybkość: 56 km/h (Max). Waga: 130–270 kg.

³ Werner Herzog – (+05.09.1942) wł. Werner Stipetie – niemiecki reżyser filmowy, teatralny i operowy; scenarzysta, producent filmowy, aktor, pisarz i poeta pochodzenia chorwackiego

⁴ Rainer Bramer – niemiecki fizyk (+ 1943), którego określa się jako twórcę pojęcia bambinizmu datowaną na rok 1999.

PIEŚŃ ŚWIETLISTA

§ 10. p. 1

Kształtowanie właściwych postaw człowieka, a szczególnie młodzieży i dzieci przez ukazywanie bogactwa, piękna i znaczenia przyrody, budzenie jej umiłowania i poszanowania, szerzenie zrozumienia celów ochrony przyrody i środowiska oraz problemów i zagrożeń.

§ 11. p. 1; 4

Popularyzowanie wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, odpowiedzialnego stosunku do przyrody ojczystej.

§ 11. p. 2; 5

Wykonywanie zadań z zakresu ekologii, ochrony roślin, zwierząt i grzybów oraz dziedzictwa przyrodniczego.

PROFESSOR DOCTOR /.../ Janusz Nusik Powalski – teoretyk sztuki, twórca nowych kierunków

GALERIA JEDNEGO OBRAZU®

PRZY ZARZĄDZIE OKRĘGU LIGI OCHRONY PRZYRODY W LUBLINIE

Prywatne Salony Artystyczne wywodzą się z Paryża. W XVII wieku, za czasów Króla Ludwika XIV były to miejsca spotkań literatów, muzyków, artystów malarzy i rzeźbiarzy oraz architektów. Organizowane w prywatnych rezydencjach królewskich, jednoczyły wysiłek twórczy na rzecz swojego kraju wszystkich, chcących brać czynny udział w jego rozwoju.

Rok 1667 n.e. przyjmuje się jako datę pierwszego Salonu Artystycznego, pod nazwą Salon Carre w Luwrze.

W późniejszym czasie spotykano się również w salonach arystokratów, a także bogatych mieszczan.

W Polsce były to słynne „obiady czwartkowe” u Stasia, czyli u Stanisława Augusta Poniatowskiego, opiekuna i hojnego mecenasa artystów i architektów, ludzi pióra i muzyki, a także absolwentów Szkoły Rycerskiej w Warszawie.

Te spotkania salonowe bardzo szybko weszły do tradycji Patriotów Polskich, których opiekuńcze skrzydła ratowały i wspomagały rozwój kultury narodowej, stanowiącej bastion skarbnicy dziedzictwa narodowego i kulturowego współczesnego świata.

Jest to forma continuum, nawiązująca do prywatnych Salonów Artystycznych w Polsce XIX i XX wieku. To okres dziejowy, w którym na karty historii świata wpisują się wielcy artyści o międzynarodowym uznaniu. Lista jest dosyć długa, ale na niej są już tak popularne postacie, że wspomnieć o nich to zaszczyt i obowiązek. Należą do nich: Karol Ceptowski, Jan Baniewicz, Jan Matejko, Józef Brand, Maksymilian Gieryski, Ludomir Benedyktowicz, Antoni Kozakiewicz, Aleksander Lewser, Tytus Bytkowski, Atanazy Raczyński, Korneli Szlegel, Józef Simmler, Edward Okuń, Feliks Zygrzywalski, czy też Adam Chmielowski

Jastrzębiec – kadet, student, powstaniec i artysta prowokator, zwiedzający najważniejsze ośrodki kultury i sztuki w Europie. Także krytyk i teoretyk sztuki poszukujący powiązań naukowo przyrodniczych w sztukach pięknych.

W tychże Salonach, za sprawą samych artystów, nabierały kolorytu również idee Ochrony Przyrody i nadrzędna konieczność ukazywania ich w swoich dziełach artystycznych.

Dlatego, zapraszamy wszystkich chętnych członków dorosłych Ligi Ochrony Przyrody w całej Polsce i za granicą, do uczestnictwa w tym wydarzeniu kulturalnym. Tym samym, namawiamy do kontynuowania programu edukacyjno-estetycznego, w postaci własnej, indywidualnej Wystawy Jednego Obrazu. Expozycje będą katalogowane, opisywane i publikowane na łamach kwartalnika „Zielony Biuletyn”.

AGNIESZKA TAŃCZUK

Doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Ścisłych i Przyrodniczych UMCS w Lublinie. Zoolog, entomolog i faunista, interesuje się ważkami, motylami i ptakami oraz mitologią krajów Europy i świata i literaturą fantasy. Ukończyła Wydział Filologii Angielskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego ze specjalizacją literatura angielska oraz studia paleobiologiczne w języku angielskim (Biology in English) na Uniwersytecie Opolskim. Z zawodu jest nauczycielem języka angielskiego. Czas wolny spędza w terenie oraz pisze artykuły naukowe i popularnonaukowe, przyczyniając się do pogłębienia wiedzy przyrodniczej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych (*citizen science*).



Plener z motylem

ELEONORA JOLANTA PANEK

Członek Towarzystwa Nauczycieli Olimpijskich,, członek LOP w Lublinie

Zainteresowania: kulinaria, turystyka krajowa i zagraniczna, sporty zimowe i letnie, literatura, poezja, fotografia przyrody, malarstwo. Gra na pianinie towarzyszy pisanii ikon.

Obrazy powstawały w zaciszu domowym i na warsztatach pod kierunkiem mistrzów: Sylwii Piotrowicz, Joanny Słupskiej, Mieczysława Goś, Artura Przybysza, Tatiany Majewskiej, Eweliny Maliborska – Patkowskiej, Mykoła Sobolivskij.

WYSTAWY ZBIOROWE:

UTW – 2009, 2010

Chatka Żaka – 2022

Dworek Kościuszki – 2022, 2023

WYSTAWY INDYWIDUALNE:

DK Ruta 2020,

I LO im. St. Staszica – 2012



Zimowy las

HENRYK POLSKI

Miłośnik fotografii i otaczającej natury.

Moja praca rozpoczęła się w szkole podstawowej, gdy rodzice kupili mi aparat „DRUH”. Zdjęcia tzw. „stykówki” obrabiałem sam.

W szkole średniej uczestniczyłem w zajęciach Koła Fotograficznego, gdzie wywoływaliśmy zdjęcia. Przyszedł czas na zmianę aparatu. Początkowo była to Smiena, później Zenit i Yashica. Następne lata to założenie rodziny i nie było czasu na fotografii.

Wraz z pojawieniem się technologii cyfrowej moje fascynacje odżyły, ale po jakimś czasie zauważyłem, że łatwość „pstrykania” wcale nie polepsza mojego warsztatu. Wróciłem więc do robienia zdjęć na kliszy, a zdjęcia cyfrowe robię obiektywem stałogniskowym. To jest moja technika, która wydaje się skuteczna, aby się nie cofać, ale nadal rozwijać warsztatowo.

Moja fotografia to 90% kwiaty, następnie krajobraz, zwierzęta i portret. Będąc członkiem dorosłym Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie realizuję idee, które zawsze były mi bliskie.



Kompozycja naturalistyczna

NADCHODZI JESIEŃ

*Dopiero nadszedł wrzesień,
A już milowymi krokami
Zbliża się jesień.
Jeszcze kwiaty kolorami
Się mienia, oko cieszą,
Drzewa w liście zielone ubrane
Dumnie puszą się, szeleszczą.
Dzieci do szkoły już biegną:
Książki, zeszyty, przybory nowe są
– wszak to czas nauki- wrzesień.
Nadejdzie jednak jesień w kolorach –
Zieleń zmieni liście w złoto,
Buki błyszczą kolorem bursztynu, czerwienią.
Więc lubię wpatrywać się w zmiany,
Podziwiać majestat jesieni.
Szkoda mi ciepłego lata,
Tęczy co się w słońcu mieni,
Lecz trzeba przyjąć godnie
Dary złotej, polskiej jesieni.
Przeminęło lato i ciepłe nastroje,
Spacery po plaży, miłostki, podboje.
Wygasają światła, ogniska, przeboje.
Szkoda letniego, pięknego czasu,
Tych poranków z kroplami rosy,
Zapachów, kolorów kwiatów,
Motylem lecącym.
Dużo wspomnień skąpanych
Potem gorąca, których nas
Obdarzyła Natura i Stwórca*

Barbara Nieścioruk

